

ZIEMIA

LUBELSKA

PIERWSZO-RZĘDNY

Redakcja i Administracja Gubernatorska Nr 8. — Skrytka pocztowa Nr 80. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA PRZEGLĄDOWA:

W Lublinie dla odbiorców: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 hal., półrocznie 7 hal., rocznie 13 hal., z dodatkowym dostawianiem 1,50, kwartalnie 2,20, półrocznie 4,00, rocznie 7,50, na prenumeratę miesięczną 1,60 hal., kwart. 7,50 hal., półroczną 13,00 hal., rocznie 24,00 hal.

CENA PRZEGLĄDOWA:

W Lublinie dla odbiorców: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 hal., półrocznie 7 hal., rocznie 13 hal., z dodatkowym dostawianiem 1,50, kwartalnie 2,20, półrocznie 4,00, rocznie 7,50, na prenumeratę miesięczną 1,60 hal., kwart. 7,50 hal., półroczną 13,00 hal., rocznie 24,00 hal.

W sprawie ogłoszeń „Ziemia Lubelska” porównaj kosztów z halerzami.

PIERWSZO-RZĘDNY — „OAZA” KINO-TEATR
DZIS

SIEROTA

wzruszający dramat w 4-ch częściach z gwiazdą kinematograficzną ASTĄ NIELSEN w roli tytułowej

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski

WIEDEŃ, 20 2 (BK) Komunikat urzędowy austriacko-węgierski z dnia 19 2.

Wschodnia widownia wojny.

Front gen. Mackensona.

Żadnych ważniejszych wydarzeń.

Front ar. Józefa.

Żadnych ważniejszych wydarzeń.

Front ks. Leopolda bawarskiego.

Na wschód od Lipnicy Dolnej nad Barajówką wysadził Rosjanin minę podkopaną pod nasze przednie rowy i obsadził powstały lejek po szybkim ataku oddziałami go przeciwnikiem. Na południe od Brzeżan odparliśmy usiłowany atak nieprzyjacielski przygotowany przez silny ogień minowy.

Na Wołyniu nasze oddziały przeprowadziły ze skutkiem kilka przedsięwzięć.

Włoska widownia wojny.

W ostatnich dniach zaczęła się ruszać włoska artyleria także w niektórych odcinkach frontu górskiego. Ostrzeliwano kilkakrotnie Tarwis. Dziś rano przeprowadziły patrole 73 p. p. z wieżyczki do nieprzyjacielskich stanowisk na wschód od Monte Zebio, na północ od Asiago 22 jeńców.

POŁUDNIU WOSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nad Wojską nie ważnego.

Zastępca szefa sztabu gen. von Hofera marszałek polny por.

Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN, 20 2 (B. K.). Komunikat wojenny niemiecki pod datą 18 2, wieczorem.

Nic ważnego nie wydarzyło się.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 20 2 (B. K.). Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 19 2.

Zachodnia widownia wojny.

Na największej części frontu panowała silna mgła która ograniczyła czynność artylerii i niedozwoliła na czynność wywiadowczą. Czynność naszych oddziałów w rowach unicestwi-

ła liczno przedsięwzięcia nieprzyjaciela. Naszym wywiadowcom udało się przyprowadzić licznych jeńców.

Wschodnia widownia wojny.

Nic istotnego.

Front macedoński.

Utarozki przednich straży i pojedynkowe strzały armatnie. Zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Walki w Rosji.

KONSTANTYNOPOL, 20 2 (BK)

Ostatni komunikat turecki donosi: Na południe od Tygrysu nieprzyjacieli cofną się o 4 kilometry wstecz. Dnia 17 b. m. nieprzyjacielskie wojsko w sile jednej brygady zaatakowało nasze stanowiska pod Felanja. Nieprzyjacieli udało się wdrzeć do naszych okopów, ale został z nich szybko przez nasz kontratak wyrzuty przyczem wzięliśmy do niewoli 60 żołnierzy i 1 oficera oraz zdobyliśmy 1 karabin maszynowy.

O walce łodziami podwodnymi.

BERLIN, (BK) „Voss Ztg” donosi pod datą 19 2. Czyni naszych łodzi podwodnych przewyższają wszelkie oczekiwania. Nie rozchodzi się bowiem tylko o to, co się zatopia ale więcej o to, co nie może być zatopionem gdyż się nie pokazuje. Wielka możliwość polityczna, którą następuje walka łodziami podwodnymi polega na tym, że sprzymierzeńcy Anglii — pozabawieni angielskiej pomocy — sami z siebie żądają pokoju i zgodzą się z nami na warunki, które doprowadzą do stałego pokoju na kontynencie. Tylko wtedy zapoczątkujemy nad niebezpieczeństwem angielskiem. Można przewidzieć moment kiedy wskutek odcięcia dopływu surowych materiałów dla Francji i Włoch będzie i wojskowo i gospodarczo dalsze prowadzenie wojny nie do znieślenia. Brutalność z jaką angielski ambasador w Petersburgu jakby wicercz partjom i dworom wydaje swe rozporządzenia okazuje jego bojaźń o Rosję.

Sukcesy

łodzi podwodnych.

HAGA 19 2 (tel. wł.) Amsterdamskie kółka zajmujące się te-

glugą obliczają, iż w czasie od 1 do 15 lutego niemieckie i drie podwodne zatopily koło 40 000 ton okrętów koalicyjnych i neutralnych.

Blokada niemiecka, a ofenzywa koalicji

BERLIN, 20 2. (tel. wł.) „Vossische Zeitung” donosi z Anglii, iż blokada niemiecka wzbudza tam coraz większy niepokój. Angielskie kółka rządowe sądzą, iż blokada ta w ujemny sposób oddziała na przygotowywaną na czas najbliższy ofenzywę koalicyjną, gdyż utrudni dowóz amunicji na fronty europejskie oraz dowóz węgla dla fabryk amunicyjnych Francji i Włoch.

Ameryka nie chce wojny.

ROTTERDAM, 20 2 (tel. wł.) Donoszą tu, z Waszyngtonu, iż w kongresie przejawia się silne parcie ku utrzymaniu pokoju między Stanami Zjednoczonymi, a Niemcami.

BERLIN, 20 2, (tel. wł.) W tutejszych kółkach o stosunkach amerykańskich twierdzą, iż Wilson odmówił przyjęcia przez rząd na siebie odpowiedzialności za statki handlowe chcące jechać w stronę blokady.

Podróż hr. Bernstorffa.

NOWY JORK (B.K.) Parowiec „Frederik VIII” z ambasadorem Bernstorffem na pokładzie opuścił 14 2 zaraz po 4 godz. po południu Hoboken. Przez całą drogę z Waszyngtonu do Hoboken świadczone mu nadzwyczajne grzeczności i obchodzono się z nim z wielkimi względami.

W rozmowie pożegnalnej z przedstawicielami prasy w Waszyngtonie dziękował przede wszystkim serdecznie wielu osobistym przyjaciołom za życzliwość okazowaną mu przez cały pobyt ośmioletni i oświadczył następnie, iż spodziewa się że wojny się uniknie i że stosunki przyjazne między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami zostaną wkrótce przywrócone.

Nieporozumienia francusko-angielskie.

STOCKHOLM, 20 2 (tel. wł.) W moskiewskim piśmie „Ruskoje Slovo” zastanawiają się nad

pewnymi nieporozumieniami, jakie miały zajść ostatnimi czasy między Francją a Anglią z powodu dalszego transportowania żołnierzy i amunicji na terytorjum Francji północnej. We Francji poczynają bowiem coraz wyraźniej wyrażać obawę, że Anglia nie będzie obecnie w stanie należycie kontynuować tych transportów. Dyplomacja rosyjska zamierza, według prywatnych informacji wspomnianego wyżej dziennika rosyjskiego, pośredniczyć w tej sprawie pomiędzy obu swymi zachodnimi sojusznikami. Jest nadzieja, że do żadnego poważniejszego konfliktu z tego powodu nie dojdzie.

Lubelskie nauczycielstwo ludowe, a Rada Stanu i Rada Miejska.

D. 18 stycznia na zebraniu nauczycielstwa szkół początkowych m. Lublina, postanowiono wysłać memorjały do Rady Miejskiej m. Lublina i do Tymczasowej Rady Stanu w sprawie położenia szkolnictwa początkowego i nauczycielstwa ludowego w okupacji Austro-Węgierskiej. Upoważnieni przez zebranie przedstawiciele niezwłocznie to postanowienie nauczycielstwa wykonali i w d. 26 stycznia nadeszła odpowiedź Magistratu, w której Magistrat b. przychylnie odniósł się do sprawy nauczycielstwa i zapowiedział, że „dłoży starań by uwzględniona została w myśl życzeń nauczycielstwa.”

D. 14 lutego na ręce p. Rajdeckiej, Oleszka, Kaczkowskiego i Supronowiczowej nadeszła odpowiedź od Rady Stanu. W odpowiedzi tej, podpisanej przez Marszałka Koronnego i Dyrektora Departamentu Wyznań i Oświaty Rada Stanu przychylnie traktuje postulaty przez nauczycielstwo w memorjałach postawione i komunikuje, że już „wszczęła odpowiednie kroki”.

Rozstanie.

Lublin, dnia 20 lutego.

Jaknajmniej ambicji i ambicyjek osobistych—tą zasadą winien się kierować w swej publicznej działalności każdy ucziwy polityk. Ale złym jest politykiem kto nie ma ambicji idei, zasad, kierunku pod których sztandarem stanął. Złym jest polityk czyniący nie faktyczne, lecz zasadnicze, ideowe ustępstwa na rzecz innych kierunków politycznych.

Sojusze polityczne, ustępstwa wzajemne poszczególnych obozów politycznych są potrzebne, konieczne i pożyteczne, ale nie powinny one przekraczać granicy określonej przez zasadnicze, programowe postulaty danej grupy politycznej.

Refleksje powyższe przychodziły na myśl wielu z tych, którzy w ciągu ostatnich miesięcy przyglądali się politycznemu współzyciu N. Z. R. ego z grupami socjalistycznymi w ramach C. K. N. ego.

N. Z. R. powołała do życia przed laty wielką i wzniosłą idea. Organizacja ta miała politycznie skupiać wierne zdrowej myśli narodowej żywioły robotnicze, nie chcące iść ani z obcą i wrogą względem naszych narodowych dążeń socjalistyczną międzynarodówką, ani z tą częścią socjalistów, którzy nie zrywając z socjalizmem, a jednocześnie stając na stanowisku narodowym są jakąś dziwną mieszaniną dobrych i złych czynników, pogrążoną w chaosie politycznych niekonsekwencji, częstokroć dla sprawy narodowej szkodliwą wskutek dwoistości swego stanowiska i swych specyficznych metod działania.

Przez długie lata N. Z. R. dzielnie pełnił swe polityczne zadanie na tej ważnej placówce.

Gdy wybuchnęła wojna N. Z. R. wierny swym niepodległościowym hasłom, którym przez cały czas swego istnienia służył, stanął w szeregu stronnictw chcących czynami i wysiłkami polskiego narodu, wśród wiarów europejskiej wojny, podźwignąć do życia Państwo Polskie. Ale związały się zbyt silnie i bezkrytycznie z grupami socjalistycznoradykalnymi zszedł z nimi na manowce polityki C. K. N. owej która tak często zbaczała z jasnej drogi realnej, pozytywnej pracy państwowej.

N. Z. R. był w C. K. N.-ym otoczony grupami bądź to otwarcie socjalistycznymi, bądź to różnymi odmianami grup socjalistycznych, bądź to wreszcie żywiołami radykalnymi, pod silnym wpływem socjalizmu zostającymi, jak Polskie Stronnictwo Ludowe. Grupy socjalistycznoradykalne nadawały polityce C. K. N. ego swój polityczny ton, swoje społeczne zabarwienie, przepajały go swymi metodami działania, które przed laty również i przez

N. Z. R. jak przez cały obóz narodowy były ostro zwalczane. N. Z. R. ten stan rzeczy znosił, a przez swą przynależność do C. K. N. ego wspierał. W tem tkwił jego ciężki błąd.

Ale w miarę rozwoju sytuacji politycznej używanie i nadużywanie przez żywioły socjalistyczno radykalne firmy Centralnego Komitetu Narodowego dla celów partyjnych przybierało po części formy, które otrzeźwić musiały nawet N. Z. R. z dziwnym uporem i zapamiętaniem tolerujący nad sobą komendę sprytnych socjalistycznych menesów. W szczególności jaskrawy sposób uwidoczniła się dla N. Z. R. ego jego rola w C. K. N. ym podczas wyborów miejskich. W Warszawie podczas tych wyborów C. K. N. oddał cały swój aparat na usługi P.P.S. nej, walczącej z N. Z. R. ym. W Lublinie stworzony przez sferę C. K. N.-owe Demokratyczny Komitet Wyborczy popierał różne żywioły robotnicze z tym skutkiem, iż popierane przezeń robotnicze komitety dały Radzie miejskiej czterech „towarzyszów” z lewicy socjalistycznej, zdecydowanych wrogów naszych dążeń państwowych, czterech „towarzyszów” z niepodległościowej frakcji P.P.S. i... ani jednego kandydata N. Z. R. ego. Też same wybory jaskrawo uwydatniły antagonizm panujący między N. Z. R. ym. a P. P. S. a w Warszawie N. Z. R. wolał połączyć się z Chrześcijańską Demokracją niż z P.P.S. W Lublinie odezwa Zarządu Okręgowego N. Z. R. ego zwała politycznych przyjaciół z Komitetu Socjalistycznego m. skiewskimi prowokatorami. Ostatni numer „Klubniskiego”, głównego organu N. Z. R. słusznie pisze o wyborach: „Walczyć musieliśmy i z frakcją P.P.S., głoszącą hasło „socjalizm i niepodległość”, zachłanną, swój interes po nad wszystko przenoszącą, nie bez przyczyny socjalizm na pierwszym stawiającą miejscu, jak tego dowiodły wybory w Lublinie, gdzie z antyniepodległościową lewicą, połączyła się w plątej kurki”.

Gdy do tych zajęć dołączyły się spowodowane rozwojem sytuacji politycznej różnice w poglądach na sprawy bieżące, o których mówi następny artykuł niniejszego numeru „Ziemi Lubelskiej” musiało nastąpić dokonujące się obecnie wystąpienie N. Z. R. ego z C. K. N. ego.

F. G.

Więści polityczne z Warszawy.

(Praca Rady Stanu. — Praca w Legionach. — Likwidacja C. K. N. — Różnice i tarcia wewnętrzne. — Stanowisko N. Z. R. u i Związku Niepodległości. — Sprawa wojska.)

Warszawa, dnia 17 lutego.

Prace Rady Stanu postępują naprzód. Pisaliśmy już poprzednio, jak z natury rzeczy szeroki krąg

obejmować muszą, jak wszechstronnie są wyteżone — a zatem ile trudności początkowych mają do przezwyciężenia. Przedewszystkiem zaś organizacja wewnętrzna departamentów. Ta jest dziś najważniejszą, bo od doboru ludzi, od właściwego podziału funkcji i od precyzyjnie sformowanego planu działania zależeć będzie sprawność akcji polskich urzędów. Owe ograniczające prace nader żmudne, stworzenie aparatu działającego, zadecyduje o powodzeniu przedsięwzięć Rady Stanu. Odpowiedzialność tedy wielka ciąży na organizatorach i nie o pośpiech jak najżywszy, lecz o rozmyśl jak najgłębszy iść tu musi. Dyrektorowie departamentów zdają sobie z tego w całej pełni sprawę i należy mieć do ich postanowień całkowite zaufanie.

Ze spraw interesujących szeroki ogół na czoło wysuwa się wojsko. Intensywność prac Rady Stanu, jej komisji i rzeczoznawców wojskowych — nie pozostawia w tym względzie nic do życzenia. Projekty wszystkie są gotowe, czekając tylko decyzji ostatecznych, które w najbliższych dniach zapaść mają. Usługi, zwłaszcza co do roty przysięgi, z moceństwami centralnymi są w pełnym toku a wyniku oczekiwać należy iada chwila. Gdy ta zasadnicza kwestja, streszczająca w sobie prawno-państwowo określenie wojska polskiego, załatwiona pomyślnie zostanie — wówczas natychmiast ogłoszona będzie odezwa werbnkowa i wszelkie związane z tworzeniem wojska polskiego szczegóły.

Tymczasem zaś w Legionach wra praca przekształcała się w kadry wojska polskiego. W obozach ćwiczeń przeucząją się legionści musztry i regulamiu polowego — a instruktorzy stwierdzają z uznaniem znakomite wyszkolenie wojskowe legionistów. Również żywo i pracowicie funkcjonuje szkoła sztabowa dla wyższych oficerów legionowych. Niemieccy nauczyciele konstatają wysokie kwalifikacje oficerów i ich duże wyszkolenie.

Rozpoczął się w Warszawie Zjazd C. K. N. ego mający przeprowadzić likwidację tego politycznego zgrupowania.

Powołany do życia 18 grudnia 1915 roku C. K. N. miał jako zadanie — przeprowadzić konsolidację opinii politycznej polskiej w Królestwie i wytyczyć linię taktyki w dążeniach niepodległościowych. Prace te prowadził niejednokrotnie bardzo osobiście. Absolutna w nim przewaga żywiołów radykalnych, a w szczególności P. P. S. i jej formacji innoimennych sprawiał że konsolidację pojmował raczej jako próbę narzucania swej dyktatury innym grupom, co jednakże się nie powiodło. Zwłaszcza niefortunnie dobierał nieraz środków taktycznych — że wymieniły tu akcje, zdążającą do rozbięcia Legionów w wrześniu i październiku 1916 roku.

Tak zaś na tem tle, jak i na tle wyborów do Rad miejskich od dłuższego czasu w łonie C. K. N. występowała różnica zdań i ujawniały się tarcia, niekiedy i na zewnątrz znajdujące wyraz.

Różnice te, zasadnicze pogłębiły się po akcie 5 listopada, a już całkowicie skryształizowały się z chwilą powstania Rady Stanu.

Stronnictwo N. Z. R. i Związek Niepodległości stanęły w zupełnym przeciwieństwie do P. P. S. i jej ekspozytury, niedawno uformowanej pod nazwą Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Tarcia wzmagają się nieustannie i wreszcie doprowadziły do wniosku likwidacyjnego. Stanowisko N. Z. R. i Związku Niepodległości streścić się da w następujących konkluzjach:

Powstania rządu polskiego w postaci Rady Stanu wymaga podporządkowania się stronnictw jego inicjatywie i rozkazom w dziedzinie

taktyki politycznej i ogólnie narodowych wskazań. Koniecznym obowiązkiem ze strony społeczeństwa jest wzmacniać autorytet naczelnej, rządowej instytucji polskiej. Innymi słowy, traci rację bytu, a nawet staje się szkodliwym, istnienie tego rodzaju instytucji, co C. K. N. gdyż byłoby to wytworzeniem pobocznych rządów, nie konsolidowałyby zatem społeczeństwa pod jednym sztandarem lecz rozbiłyby je. Ponadto istnieje t. zw. Rada Narodowa, która ma być niejako uzupełnieniem opanodawczym Rady Stanu. Przetę miejsca na więcej formacji o charakterze pretendującym do kierownictwa na polu polityki narodowej niema.

Po za tym argumentem kardynalnym przeciw potrzebie dalszego istnienia C. K. N. — wspomniane grupy t. j. N. Z. R. i Związek Niepodległości uważają dalszy swój udział w C. K. N. za niemożliwy ze względu na zasadniczą różnicę poglądów na sprawy wojskowe i inne między sobą a P. P. S. i jej filjami. Mianowicie N. Z. R. i Zw. Niepodległości stoją na gruncie legalizmu i jawności — żądają dekonspiracji, jawnego określenia celów politycznych i programów stronnictw. Nie uważają za możliwe, dobre i pożyteczne utrzymanie w dalszym ciągu jakichś półjawnych lub zgola konspiracyjnych związków organizacyjnych czy militarnych.

W szczególności sprawa wojskowa ich słusznym zdaniem musi być postawiona jasno. Jedno musi być polskie wojsko uformowane z Legionów i jawnie organizowane — wszelkie organizacje tajne i półtajne muszą być zaniechane. Dwoch armii polskich być nie może i stąd płynących następstw: licytowanie się na temat patriotyzmu i niepodległościowości, kontragitacji werbnkowych, rozpraszania ofiarności społeczeństwa przez składki na różnego rodzaju skarby i t. p.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Lublinie.

Wykład prof. Z. Weybarga p. t. „Zasadni ze zagadnienia chemii skorupy ziemskiej”.

Pierwsze w Lublinie na tak poważną skalę zakreślone wykłady uniwersyteckie miały się rozpocząć w sobotę, 17 b. m. uroczystie w obecności J. M. rektora wszechnicy lwowskiej prof. dra K. Twardowskiego, prezesa Zarządu powszechnych wykładów uniwersyteckich prof. dra Cieszkowskiego i prelegentów profesorów: Z. Weybarga i W. Samkowlcza. Tymczasem depesze o chorobie dostojnego rektora i niemożności przybycia innych osób, spodziewanych na tę chwilę, zmieniły zamiary Komitetu organizacyjnego. Wstępne zaś przemówienie wygłosił prof. dr. Zygmunt Weyberg, przynosząc od chorego rektora J. M. prof. Twardowskiego i od uniwersytetu lwowskiego dla Lublina pozdrowienia i wyrażając charakter i znaczenie powszechnych wykładów uniwersyteckich. Zebrana tłumnie w sali Resursy Kupieckiej publiczność lubelska oklaskami przyjmowała gorące miejsca powitalnego przemówienia szanownego prelegenta, dając tem wyraz swej radości i uznania dla wszechnicy lwowskiej i jej dostojnych przedstawicieli, zwłaszcza z powodu urzeczywistnienia właśnie wykładów w Lublinie.

Tak zadziwiona, a raczej odnowiona sympatja pomiędzy audytorjum a prelegentem, znanym już Lublinowi z przed laty dziesięciu, kiedy to jeszcze z Warszawy przyjeżdżał,

rosła i potężniała z każdą chwilą świetnego wykładu, w którym nie wiadziło, co więcej podziwiać, czy głęboką wiedzę fachową i erudycję, czy zalety płynnej a wykwiłtnej wymowy, czy kunsztowne kojarzenie myśli błyskotliwych i olśniewających niespodziewanie wysnuwanymi z nich wnioskami... Dość, że po skończonym wykładzie długo niemilknięciami oklaskami dziękowała publiczność lubelska szanownemu profesorowi za to żywe zainteresowanie, jakie potrafił wzbudzić tematem tak specjalnym, a przecież zrozumiałym nawet dla niewtajemniczonych w szczególności omawianej gałęzi wiedzy, za to wreszcie podniesienie ducha, jakie wywołał w słuchaczach końcowymi zdaniem wykładu.

Powtarzanie tutaj szczegółów misternego wykładu prof. dra Z. Weyberga, byłoby rzeczą zbyt trudną i przydługą, ograniczamy się przeto do pobieżnego streszczenia najważniejszych jego momentów.

Chemja i skorupa ziemiska, na pozór tak dalece od siebie stojące, przy bliższym rozpatrzeniu rzeczy mają wiele wspólności. Procesy chemiczne nie w pracowni jako naukowe zachodzą, ale w całej przyrodzie: my sami jako organizm, liść czy kosaćca roślinny, gleba czy wnętrze ziemi, powierzchnia słońca czy bezmianne mgławic przedstawiają różnorodne tereny, gdzie odbywa się przemiana materji, a więc procesy chemiczne, a odbywają się one w takich warunkach, w jakich chemik pracował nigdy stworzyć nie potrafi. Pomimo to nie przestaje on docierać do tych nawet, jak gwiazdy, odległych terenów reakcji chemicznych, używając do swych badań rozmaitych metod. Jedną z tych metod, wydającą zadziwiające rezultaty, jest stosowanie chemji fizycznej, opierającej się o eksperyment i rachunek. Potrafiła ona dzięki analizie widmowej ustalić skład chemiczny słońca, gwiazd i mgławic, stwierdzając, że we wszechświecie istnieje jedność materji, że w skład tych odległych ciał niebieskich wchodzi te same pierwiastki chemiczne, które znamy na ziemi.

Metoda ta odnosiła prawdziwe tryumfy, wykrywając niektóre pierwiastki na słońcu i gwiazdach wprawdzie, niż były faktycznie wykryte na ziemi. Przetworza międzyplanetarne dostarczyły nam nadto materiału w postaci pyłu kosmicznego i spadających na ziemię meteorytów, materjału, który pozwolił stwierdzić, że na różnych ciałach niebieskich nie tylko istnieją te same pierwiastki chemiczne, co i na ziemi, ale i takie same związki chemiczne. Ze zaś związki chemiczne zależą od temperatury i ciśnienia, stąd wniosek, że tamte ciała niebieskie miały podobne do ziemskich warunki fizyczne.

W meteorytach uderza obfitość żelaza, któremu towarzyszą niektóre minerały, znane ze skał wybuchowych na ziemi (olwin). Na ziemi żelazo rodzime występuje rzadko: w bazaltach Wołynia, Saxonji, a zwłaszcza w podobnych skałach Grenlandji (Nordenskjöld). Analogja składu chemicznego wszystkich ciał niebieskich każe na podstawie meteorytów wnioskować, że i na ziemi żelazo znajduje się masowo. Lecz gdzie? Użeni przypuszczają, że w głębi ziemi tworzy ono jakby panterz między jądrem a skorupą ziemi, a na jego obecność tam wskazuje i ta okoliczność, że ciężar właściwy całej kuli ziemskiej, obliczony na drodze astronomicznej i fizycznej, wynosi 5, podczas gdy ciężar właściwy największej części skał, tworzących skorupę ziemską, nie przenosi 3ch; to znaczy, że wnętrze ziemi jest znacznie cięższe gatunkowo od jej skorupy, i najprawdopodobniej składa się z żelaza, którego ciężar właściwy wynosi 7,8.

Na oddzielenie jądra ziemi od jej obszarów skorupowych przez pan-

terz z żelaza wskazuje różnorodność law, wyrzucanych przez różne wulkany, a nawet przez ten sam wulkan w różnych czasach. To znaczy, że lawy nie wylewają się z jednego rezerwoaru centralnego, ale pochodzą z różnych ośrodków skorupy ziemskiej. Z drugiej strony i w zależności od wspomnianych warunków temperatury i ciśnienia pierwiastki i związki chemiczne w magmie wewnątrz ziemi grantują się różnie, dzięki czemu odróżniamy naogół dwa typy law i tworzących się z nich przez zastyganie skał wybuchowych: 1) jasnych, głównie krzewowopotasowych z obfitością krzemionki (skały kwaśne) jak: ryolity, trachity, porfiry granity, syenity i t. p.) i 1) ciemnych, ubogich w krzemionkę, a obfitych w wapno i żelazo (skały zasadowe, jak: bazalty, melafiry, dyabazy i t. p.) W wyjaśnieniu pochodzenia i warunków powstawania tych różnych skał chemja fizyczna oddała poważne usługi geologom.

Inną kwestją, którą też chemja fizyczna pomogła geologom rozwiązać, jest sprawa powstania kalder, t. j. wielkich kotlin wulkanicznych, niby olbrzymich kraterów, znanych nam z powierzchni księżycy, a tu i owdzie ocalałych jeszcze na ziemi z prastarych czasów pierwotnej skorupy ziemskiej. Chemja to właśnie fizyczna wbrew rozmaitym dawniejszym przypuszczeniom wyjaśniła, że tworzenie się kalder odnieść należy do tych odległych czasów, kiedy rozżarzona kula ziemiska zastygała po części i warstwy wierzchnie bliźkie były stanu skrzepnięcia. Wówczas to, jak doświadczenie uczy, gazy zawarte w rozżarzonej a gęstniejącej magmie, osiągały najwyższe napięcie wydmalały magmę w olbrzymie pęcherze, które pękając, zostawiały po sobie owe kotliny, kalderami zwane, na podobieństwo tego, co widzimy w hutach przy zastyganiu stopionych metali, lub stygnącej smoły, z której wydobywają się gazy. To samo zjawisko obserwować można na powierzchni zastygających potoków lawowych.

Do niezmiernie ciekawych wyników przysła chemja fizyczna na punkcie badania t. zw. prałupków czyli łupków krystalicznych, jak gnejs, łupki mikowe, fylity. W skład tych odwiecznych skał wchodzi minerały, które utworzyć się mogły tylko na drodze ogniowej, a przecież warstwowo, równoległa budowa prałupków każe w nich przypuszczać utwory wodne. Stąd to powstały różne teorie, które starały się zagadkę prałupków rozwiązać, nigdy jednak zupełnie zadawalając. Ostatnie słowo wyrzekła w tym względzie znowu chemja fizyczna, uznając je za najpierwotniejsze osady, w rodzaju dzisiejszych piaszków, torfów, wapieni i t. d. które jednak przez osady późniejsze i zmiany geologiczne dostały się z czasem głęboko pod ziemię, gdzie dzięki niesłychanemu ciśnieniu warstw wyższych, a niezawodnie i wysokiej temperaturze uległy radykalnym zmianom strukturalnym, stając się kwaocytami, grafitem, marmurem i t. p.

Łupki krystaliczne kryją w sobie nadto zagadkę pierwotnej życia organicznego na ziemi. Pokłady bowiem perjodu kambryjskiego i sylurskiego zawierają szczątki organizmów już tak wysokiego rozwoju, że niepodobna osadów tych czasów uważać za kolbę organizmów i należą ją przenieść wstecz t. j. do okresu tworzenia się łupków krystalicznych. I oto chemja fizyczna wskazuje na obecność w prałupkach marmurów, grafitów, łupków krzemiannych (Palaet Lo), które wytworzyć się mogły tylko przy pomocy organizmów, im więc zawdzięczają swoje powstanie. One to — owe marmury i grafity łupków krystalicznych są pozostałością pierwotnych organizmów, których nigdy poznać nie zdołamy.

„Lecz dla czego zajmują nas te rozważania? zapytuje prof. Weyberg. Dlaczego chętnie odwracamy się od szafującej potokami krwi ludzkiej rozpetanej wojny obecnej do rozważań filozoficznych, skoro i na tej drodze spotykamy znikomość? Jesteśmy bowiem, cała ludzkość, zjawiskiem przejściowym na obliczu ziemi, jak tyle formacji organicznych i nieorganicznych w czasach ubiegłych, zależni od niezłomnych praw fizyczno-chemicznych, ograniczeni warunkami temperatury i ciśnienia, jak skroplona para wskutek chuchnięcia na kulce szklanej osładła. Dlaczego?”

Oto, jak mistrzów odrodzenia Michałowi Aniołowi wydawało się, gdy czytał dzieła wielkich ludzi, że wyrasta „na trzydzieści łokci w górę”, tak i my przez rozważanie tych wielkich i niespożytych prawd wyrastamy olbrzymio nad poziom spraw błahych powszedniego życia, spraw niskich lub strasznych otoczenia. A choć przy rozważaniu tych prawd gubimy się w niezmiernych głębinach przestrzeni i czasu, to przecież przez samo pojęcie, przez uświadomienie sobie naszego we wszechświecie stanowiska stajemy się wyżsi i lepsi. Do zadań przeto bieżących przystępujemy skwapliwiej, aby krótkiego nie zmarnować życia.

Więc — w górę serca!

L. K.

Z całej Polski.

Lekarze do armji polskiej. Pisma warszawskie otrzymały zawiadomienie następujące: Wobec licznych zgłoszeń lekarzy, pragnących wstąpić do armji polskiej, polskie Tow. medycyny społecznej postanowiło otworzyć biuro zapisów czynne w godzinach po południowych.

Skazanie bandytów. Na posiedzeniu sądu okręgowego we Władysławowie gub. Suwalskiej skazano na śmierć niejakiego Palatalskiego, który zamordował i obrabował wójta wsi Pleście, Fryderyka Reihardta.

Tenże sąd skazał innego bandytę, który nie zdążył zabić napadniętego, na 7 lat więzienia.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Z kroniki żałobnej ś. p. Roman Uszyński, rejent, po krótkich cierpieniach, zmarł nagle w Łukowie d. 16 b. m., przeżywszy lat 67.

— Dn. 7 lutego zmarł w Jawidzu, ziemi lubelskiej, Stanisław Kulczyński, uczeń 7 klasy, szkoły lubelskiej. Pogrzeb odbył się dnia 18 lutego z kościoła parafialnego w Bystrzycy na cmentarz tamtejszy.

— W Świdniku Dużym mieszkanicy tamtejszy pojmujący dzięki swemu społecznemu uświadomieniu do niosłość i pożytek zrzeszenia się, zorganizowali sklep spółdzielczy udziałowy p. n. „Wygoda”. Wpisowe wynosi 3 korony, udział 40 kor. Zgłosiło się kilkudziesięciu udziałowców. Sklep będzie prowadził handel wszelkimi towarami spożywczymi. Organizatorzy sklepu zajęli względem ludzi niezamożnych obywatelskie stanowisko pozwalając wyrobnikom spłacać udziały ratami.

Ze sceny i estrady

Teatr Wielki.

Dziś wesoła operetka „Jeneral huzarów”, która stała zapełnia widownie i nieustannie wybuchy śmiechu są dowodem, że publiczność bawi się na niej dobrze. Operetka ta po dzisiejszym przedstawieniu na jakiś czas zejdzie z repertuaru.

Środa zapowiada piękną i melodijną operetkę „Sztajgar”.

Na czwartek dyrekcja zapowiada interesującą premjere „Nerwowa

awanturę” — niegraną w Lublinie — sztukę Gabrieli Zapolskiej. Utwór ten grany dwa lata temu w Warszawie w Teatrze Polskim obudził duże zainteresowanie; — reżyseruje sztukę p. Kochanowicz.

Dyr. Halicki zakwalifikował do grania w następnym tygodniu oryginalną komedję Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek”.

Teatr Popularny (Panteon).

Dziś odbędzie się benefis utalentowanej artystki p. Czesławy Sierkierzyńskiej, która na swój benefis wybrała znakomitą komedję G. Zapolskiej „Gra w Taroka”. Zakończy przedstawienie dział kabaretowy na zakończenie karnawału.

Teatr „Miniatura” Zjednoczeni Artystów.

Dziś benefis ogólnie lubianego artysty p. Stanisława Bończa. Na program benefisu składają się następujące nowości: znakomita komedja z francuskiego „Pan z dyplomem”. Pantomina z udziałem benefisanta który wystąpi w roli kokoty. Jako imitator damski pan Bończa zdobył sobie słusze uznanie.

Zakończy przedstawienie komiczna operetka „Fabrykantka Jeleni”. Publiczność na przedstawieniu benefisowem będzie miała bardzo miłą rozrywkę.

Towarzystwo udziałowa art. teatru „Miniatura” pozyskało w osobie p. Z. Świdorskiej utalentowaną artystkę operetkową tetrów warszawskich.

Powiększenie Chelma

Rozporządzeniem Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego rozszerzono obszary miast: Chelma, Działoszyce i Krasnegostawu. Do miasta Chelma włączono z gminy Krzywiczki miejscowości: Palichonki, Obłonie i Osady młynarskie; do Działoszyce, domy położone we wsi Dziekanowice (gmina Drożejowice) pod № 219, 231, 232 i domy ze wsi Paciecha gmina Sancygniów pod № 225, 226, 227, 228, 229 i 230; do Krasnegostawu włączono wieś Góry, Zdobórze wieś i folwark. Włączono również do tych miast wszystkie grunta ukazowe położone w nowych granicach miejskich, a włączne miejscowości

PRACOWNIK REDAKCYJNY

potrzebny zaraz.

Wymagania: dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Oferty składać należy w Administracji „Ziemi Lubelskiej”. Uwzględnieni oferenci będą wezwani. 273

DR. ADOLF MESZ Z WARSZAWY

specjalista chorób gardła, nosa i uszu przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 pp. (mieszka tymczasowo) BRAMOWA 6.

Więści do Rosji.

Tekla Bartkiewicz z Sieprawie gm. Jastków gub. Lub., zawiadamia brata w Morzyszu gub. Mńskiejskiej ze mieszka w Siempranicach, matka z synami w Lublinie ul. Namiestnikowska Pienięże z kasy otrzymane ze Spiczna dochodów niema Ojciec niepokoił się o ciebie. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

wyłaczone z dotychczasowego związku gminy.

Wcielone miejscowości podlegają przepisom obowiązującym w danym mieście zachowują jednak swój zarząd i reprezentację aż do wprowadzenia w nich nowej organizacji.

Rozporządzenie o wczesnym zamykaniu jadłodajni.

C. K. Komenda obwodowa wydała następujące zarządzenie:

Celem ograniczenia ogólnego zapotrzebowania materiałów do oświetlenia i opalu, oraz ze względów moralności i bezpieczeństwa ustala się godziny policyjne w przemyśle gospodnim i szynkarskim (restauracje, cukiernie, kawiarnie, herbaciarnie, garkuchnie, mleczarnie i t.p.) w sposób następujący:

1) Restauracje pierwszorzędne, cukiernie i kawiarnie, muszą być zamknięte o godzinie 11 w nocy.

2) Restauracje drugo i trzeciorzędne, oraz garkuchnie, mleczarnie, herbaciarnie i t.p. tego samego rodzaju o godzinie 10 w nocy.

W każdym z powyższych lokali należy umieścić w miejscu widocznym w językach niemieckim i polskim, zakaz drukowany wielkimi literami z tem, iż każde jego przekroczenie ulegnie karze pieniężnej do 1000 kor. lub karze aresztu do 3 miesięcy.

Od tego zarządzenia żadne wyjątki nie są dopuszczalne.

Rozporządzenie to obowiązuje z chwilą jego ogłoszenia.

Ze względu na najzupełniej słusze, a bardzo poważne motywy tego zarządzenia przypuszczać można, iż szeroki ogół powita je z zadowoleniem i wydatnie poprze.

Kronika.

+ Z kroniki żałobnej. () Dn. 18 b. m. zmarła Karolina z Koryckich Bożęcka przeżywszy lat 61. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 4 po

południu z kościoła po Bernardyńskiego na cmentarz miejscowy.

Wydział Apropowizacyjny Magistratu m. Lublina zawiadamia, że w sklepach wydziałowych są do nabycia: zapalki po 9 hal. za pudełko i 90 h. za dziesięć, marmolada po 2 kor. za 1 f. za kuponami Nr. 18 po pół na kuson, kawa zbożowa po 60 h. l. za 1 f. za kuponami Nr. 13 po 1/4 f. na kupon, sól biała po 18 hal. za 1 f. za kuponami nr. 11 po 2 f. na kupon.

+ O chleb. Wydział Apropowizacyjny podaje do wiadomości ogółu, że w dniu 19 b. m. wydano z mły na piekarzom 207 worków mąki, z której powinno być wypieczone około 13500 bochenków chleba, co wystarczy na pokrycie około 108000 kuponów chlebowych. W dzisiejszym więc dniu chleba powinno wystarczyć.

+ Echa ostatnich rewizji. (j) Do biura naczelnika milicji władze wojskowe odesłały skonfiskowane u mieszkańców miasta: 5 i pół worka fasoli, skrzynkę jaj, 13 osek masła, oraz pewną ilość białego pieczywa.

+ Awantury uliczne. (i) Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej tragarza M. G. za awantury wyprawiane na ulicy.

+ Z nieporządków mieszkaniowych. Zarządzający gminą żydowską M. O. za utrzymywanie drobiu przy ulicy Browarnej bez odnośnego pozwolenia został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przyczem milicja powiadomiła Wydział sanitarny, że drób był tam utrzymywany w sposób bardzo nieporządkowy.

— Gospodarz i stróż domu przy ul. Towerowej № 11 zostali ukarani 30 koronami grzywny za nieporządky panujące w tymże domu oraz za brak w bramie listy lokatorów.

W tymże domu u jednego z lokatorów grozi zawaleniem sufitu, o czym zawiadomiono Wydział budowlany.

+ Ofiary. Zamiast życzeń w dniu zaślubin p. Zofji Zawadzkiej z p. Dubowikiem składa na Macierz Polską 5 kor. Marja Papiewska.

— Na Skarb Narodowy Polski kor. 10 w trzecią rocznicę śmierci męża Jakóba Degorskiego składa żona.

Loterja klasyczna R. G. O.

Table with lottery results for R. G. O. including prize amounts and winning numbers in various classes.

Table with lottery results for R. G. O. including prize amounts and winning numbers in various classes.

Detaliczna sprzedaż węgla

Artur SZYNDLER

Krak.-Przedm. 47.

Cena za korzec kor. 7 z dostawą 6 bez dostawy

DZIS

ciągnięcie głównej 6 klasy Królew. Węg. Lot. trwające cały miesiąc. Główna wygrana w szczęśliwym wypadku 1,000,000 KORON. Razem wygr. w tej klasie 10,555,000 koron. CENY LOTÓW UŻEJŻE.



Losy nasze powinny być zaopatrzone w czerwony okrągły stępel jak obok odbity Główna Agentura na Królestwo Polskie M. Morajne i S-ka, Lublin KAPUCYŃSKA No 1, (hotel Victoria).

ZARZĄD

Lubelskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościow.

Krakowskie-Przedmieście № 46.

Podaje do wiadomości, że na zasadzie art. 96 Ustawy roczne zebranie Reprezentantów Towarzystwa odbędzie się

w niedzielę dnia 11 marca r. b. o godzinie 5-ej po południu w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Zarządu, 2) Wybór przewodniczącego Zebrania, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1916, 5) Podział zysków z roku 1916, 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1917, 7) Wnioski Rady i Zarządu, 8) Wnioski Członków o ile we właściwym terminie złożone zostaną, 9) Wybory.

Jest do sprzedania bilard z piramidką. Królewska № 2. 212

Subjekt potrzebny do zakładu fryzjerskiego. Namieśnikowska 13. 209

W nocy dnia 15 na 16 skradziono A Burdzińskiemu, dzierżawcy młyna „Trawniki”, dwie kłaczki krwi pół angielskiej z sahmami, uprzężą i kocem futrzanym na nogi, maść jedna kawgniada z gwiazdką na czole—6 lat, druga brudnokasztanka, lysa, prawa tylna noga do pięciny biała—7 lat. obydwie strzyżone grzywy, ogony krótko ucięte i litery K., wypalone na tylnych udach Ktoby wiedział o miejscu pobytu tych koni, proszę powiadomić za wynagrodzeniem. 219

Margizy używane w dobrym stanie kupię. Ofer y do Rekoru Kapucyńska 2. 216

Zginął koziołek biały bez rogów w tych dniach wyszedł z domu Kempisty przy ul. Cichej za przejazdem i więcej nie powrócił. Ktoby go zatrzymał proszony jest o doprowadzenie pod powyższym adresem za wynagrodzeniem. 215

Nawozy sztuczne.

40|42% Sole potasowe i Kainit.

są wybornymi nawozami pod zasiewy wiosenne i zapewniają obfite plony. Nadzwyczaj skutecznie działają przy uprawie wczesnych jarzyn, jęczmienia, owsa i ziemniaków. Należy wczas zaopatrzyć się w te wyborne środki nawozowe zwłaszcza, że nawozów azotowych i fosforowych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać.

Zamówienia przyjmuje:

Generalna Reprezentacja Kalsyndykatu

Józef Karrach

206

Wiedeń (Wien) VI. Mariahilferstrasse 27.

Zarząd Stowarzysz. Społycwczego

„JUTRZENKA”

niniejszem zawiadamia członków, iż ogólne roczne zebranie odbędzie się w dniu 25 lutego b. r. o godz. 3 ej po poł. w lokalu (Kantor fabr. Majchert, inż. Gniazdowski i Janiszewski) w celu przedstawienia Sprawozdania i bilansu za rok 1916 budżet na rok 1917 i wyboru członków Zarządu. 265

Bandarze na przepukliny (brzech) i pępka, brzucha i pachwiny, Opacki brzuszne dla pań i t. d. Cen-niki darmo. M. L. Polaczek, Sam-bor 32. Galicja 211

Wielki wybór najnowszych fa-sonów bluzek: jedwabnych i gazo-wych. Krakowskie-Przedm. 39 Ma-207